

# Abraxas, Jezebel

Jezebel,  
Ulice puste patrz&#261; w dal.  
A we w&#322;osach ta&#324;czy tylko wiatr.  
Jezebel,  
&#377;renice horyzontu spi&#281;&#322;y brzeg.  
To co by&#322;o b&#281;dzie, tym czym jest.  
Tym czym teraz jest.  
Bramy piekie&#322; przenika g&#281;sta mg&#322;a.  
Jak kartki z mego &#380;yca,  
Jak przesz&#322;o&#347;&#263; gwiazd.  
Sk&#322;adam co dnia fragmenty,  
Poza lustra szk&#322;em.  
Sk&#322;adam co dnia wspomnienia,  
Mlecznej drogi cie&#324;.  
Mimo, &#380;e nic w pami&#281;ci nie powtarza si&#281;.